

**Wystąpienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do publikacji
nie wygłoszone
podczas 71. posiedzenia Senatu**



Wystąpienie senatora Henryka Makarewicza w debacie nad punktem pierwszym porządku dziennego

1. Obszerne doroczne sprawozdanie rzecznika praw obywatelskich świadczy z jednej strony o tym, że ustępujący rzecznik w sposób właściwy pełnił swe obowiązki, a z drugiej wskazuje na liczne niedociągnięcia w dziedzinie przestrzegania praw i wolności obywatelskich przez organa władzy. Tak bogaty, obszerny i autentyczny materiał powinien zostać w sposób gruntowny przeanalizowany, a zrodzone na tej podstawie wnioski winny stać się inspiracją zarówno dla parlamentarzystów stanowiących prawo, jak i dla poszczególnych resortów. Przyjęcie tego sprawozdania jest sprawą bezdyskusyjną. Ale chodzi o coś więcej: o to, abyśmy tej debaty nie zakończyli li tylko przyjęciem sprawozdania, lecz poszli tropem uwag, ocen i spostrzeżeń, których ustępujący rzecznik nie szczędzi nam w swym sprawozdaniu. Przedstawiony materiał stanowi rodzaj lustra, w którym także widać tworzone przez nas ustawodawstwo wraz z jego całym bagażem zalet i pomyłek. I za to także należy się panu profesorowi Tadeuszowi Zielińskiemu wdzięczność i szacunek.

2. Jako senator Polskiego Stronnictwa Ludowego, nie mogę nie podzielić troski rzecznika praw obywatelskich o los ludności zamieszkującej tereny wiejskie. Niektóre przepisy dyskryminują mieszkańców wsi, naruszając zasady demokratycznego prawa. Jednym z przykładów wskazanych przez rzecznika jest ustawa o zasiłkach rodzinnych z 1 grudnia 1994. W sposób niesprawiedliwy i krzywdzący dla ludności wiejskiej różnicuje ona kryteria decydujące o uprawnieniach do otrzymywania zasiłków rodzinnych. Dla rodzin pracowniczych to kryterium stanowi dochód na każdego członka rodziny. Natomiast dla rodzin rolniczych tym kryterium są hektary przeliczeniowe. Ta zasada z miejsca stawia ludność rolniczą na straconej pozycji.

3. Niepokoją również spostrzeżenia o braku zaufania obywateli do instytucji wymiaru sprawiedliwości. Oczywiście nie podzielam opinii, że każda skarga jest uzasadniona, ale problem rzeczywiście istnieje. Dotyczy on w różnym stopniu mieszkańców wsi, co i miast, z tym, że skutki wadliwego funkcjonowania sądów są ze społecznego punktu widzenia bardziej szkodliwe dla środowiska wiejskiego. Z racji silnych związków środowiskowych, wspólnoty poglądów i wyznawanych wartości mieszkańcy wsi w dużym stopniu na podstawie werdyktów sądowych kształtują swój stosunek do państwa, utożsamiając się z nim lub zachowując wobec niego dystans. I dlatego też do tej części sprawozdania, w którym rzecznik praw obywatelskich sygnalizuje brak zaufania do instytucji obowiązanych do przestrzegania praw i wolności obywatelskich, należy podejść ze szczególną uwagą.

4. Z tym wiąże się także problem skuteczności organów państwa zarówno w zakresie prawa do osobistego bezpieczeństwa obywateli, jak i w dziedzinie ścigania przestępstw i nadużyć gospodarczych. Choć daje się odczuć w tej dziedzinie pewien postęp, to jednak w odczuciu społecznym pozostaje on na ogół słabo odczuwalny. Mimo że nakłady na bezpieczeństwo z budżetu państwa stale wzrastają. Trudno zrozumieć, dlaczego w ślad za tym nie poprawia się bezpieczeństwo obywateli. Ten paradoks wymaga gruntownego wyjaśnienia. Nie może trwać taki stan, kiedy spokojny obywatel boi się wyjść na ulicę. Popatrzmy na polskie miasta, które wcale przecież nie późnym wieczorem świecą pustką ulic. Policja mobilizuje się wówczas, gdy zginie człowiek, by po paru dniach od tego wydarzenia nie uświadczyc stróża porządku w niebezpiecznym rejonie miasta.

5. Podzielić również należy troskę rzecznika odnośnie do ochrony socjalnej biedniejszej części społeczeństwa. Działania w tej sferze są niewystarczające, ale gwooli prawdy należy dodać, że były one i są podejmowane. I to odróżnia obecną koalicję od poprzednich konfiguracji rządowo-plenarnych.

6. Katastrofalna sytuacja panuje w kwestii ubezpieczeń społecznych. Planowana jest reforma tego systemu. Senatorowie PSL nigdy jednak nie zaakceptują takiej reformy, która odbije się na prawach obywateli do świadczeń umożliwiających minimum egzystencji. A do tego przecież zmierzają niektóre projekty.

7. Zwróciłem uwagę tylko na niektóre wątki uwidocznione w sprawozdaniu. Niektóre problemy są możliwe do rozwiązania, inne zaś należy przenieść w przyszłość, gdyż na realizację niektórych słusznych uwag nie pozwala stan finansów publicznych.

Natomiast analiza całego sprawozdania wskazuje, jak daleko nam jeszcze do osiągnięcia celów choćby tylko zbliżonych do ideału. I za to, jak również za godne, mądre i obiektywne sprawowanie swego urzędu w czteroletniej kadencji należy się panu profesorowi szczególny szacunek, uznanie i gorące podziękowanie.

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Rzemyskowskiego

Podczas licznych kontaktów z samorządami gminnymi spotykamy się często z krytyką działalności zakładów pracy chronionej. Przedstawiciele tych samorządów twierdzą, że w zakładach tych zatrudnia się w znikomym procencie inwalidów i osoby niepełnosprawne a prowadzona działalność wymaga w wielu przypadkach zatrudniania ludzi zdrowych i sprawnych i pracują oni w warunkach niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia.

Dla spełnienia wymogów formalnych zatrudnia się w administracji, na portierniach i innych jednostkach obsługi najczęściej osoby mające już rentę III grupy (a więc mające już środki do życia). Nie zmniejsza ta praktyka bezrobocia i nie rozwiązuje problemu zatrudniania osób niepełnosprawnych lub o obniżonej sprawności, na przykład z tytułu wieku. Zakłady te natomiast korzystają z licznych ulg podatkowych, które to ulgi obniżyły wpływy budżetowe gmin. Gminy nie uzyskały z tego powodu żadnych rekompensat finansowych.

Zwracam się do ministra pracy i polityki społecznej o poinformowanie, czy znane są mu te opinie i jakie podejmowane są działania sprawdzające i likwidujące stwierdzone nieprawidłowości.

Proszę też o przedstawienie efektów społecznych i finansowych działania zakładów pracy chronionej i wielkości utraconych dodatków przez samorządy lokalne.

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Rzemykowskiego

Spoleczeństwo polskie niepokoi duża liczba katastrof powodowanych wybuchami gazowymi, mającymi miejsce głównie w budynkach mieszkalnych. Nie jest znana powszechnie analiza przyczyn tych wybuchów i nie znamy działań, jakie w tej sytuacji podjął rząd, administratorzy budynków mieszkalnych i właściciele sieci gazowniczych.

Zwracam się więc do ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa o udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób zamierza się zapobiegać tym katastrofom.

Interesują mnie zarówno działania legislacyjne, jak i sprawdzające stan sieci i instalacji gazowniczych. Z własnych obserwacji wnioskuję, że nadal administratorzy budynków mieszkalnych nie dokonują przeglądu i napraw instalacji gazowniczych.

Realizujemy w kraju szeroki program gazyfikacji miast i wsi. Gaz jest paliwem wygodnym, ekonomicznym i ekologicznym. Jest jednak zdradliwy i stąd wymaga wysokiej dyscypliny i dużej fachowości w posługiwaniu się nim. Mam obawę, że w ostatnich latach tej dyscypliny i fachowości wyraźnie brakuje. Uważam, że stan ten uzasadnia podjęcie radykalnych przeciwdziałań ze strony resortu.